

RECENZJE

Adam Puławski, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu”. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, AK a eksterminacja ludności żydowskiej od „wielkiej akcji” do powstania w getcie warszawskim*, Biblioteka Rocznika Chełmskiego, Chełm 2018, ss. 871

Ostatnio w polskiej historiografii obserwujemy ożywione i interesujące zjawisko – pojawiło się kilka bardzo obszernych opracowań obejmujących szeroko rozumianą problematykę Zagłady, w tym konteksty postaw i zachowań polsko-żydowskich i żydowsko-polskich, strategię przetrwania, żydowski dramat *mikro* i *makro* itd. Bez wątpienia dopełniają literaturę wcześniejszą, zarówno tę *stricte* naukową, jak i wspomnienia, relacje, dokumenty itd. Może pojęcie *dopełniają* nie jest tu najbardziej właściwe, bowiem to w niemałym stopniu kontynuacja badań, często poszerzanie pola badawczego, nowe kwestionariusze pytań, metodologia¹. Towarzyszy też temu zróżnicowana dyskusja – w części naukowa, ale także, a może nawet bardziej dostrzegalna, głośna dyskusja polityczna, czasem nawet z elementami moralitetu².

W ten nurt dobrze wpisuje się kolejna praca cenionego badacza, dr. Adama Puławskiego, z tezą niezwykle istotną, jako wiodącą, dla okresu 1941–1942 – „*W pierwszej połowie 1942 r. zarówno polskie podziemie w kraju, jak i władze na uchodźstwie miały pełną świadomość [podkr. J. Ch.] postępującej zagłady Żydów*” (s. 12).

Nowa rozprawa to nie tylko kontynuacja projektu wcześniejszego, ale i interesujący problem, dobrze obudowany materiałem źródłowym i dobrze zinterpretowany. To także zarys nowych problemów i nowych pytań obejmujących najważniejsze podmioty: Rząd RP na uchodźstwie, Delegaturę Rządu RP na Kraj i Armię Krajową. To jeszcze nie pełna synteza (jak w poprzedniej pracy³), ale ważne ogniwo. Nadal pozostaje do zbadania problem po Zagładzie, zapewne z cezurą końcową – 1945.

¹ Por. B. Engelking, J. Grabowski, 2018; J. Tokarska-Bakir, 2018.

² Por. ciekawy zapis rozmowy ze Stanisławem Aronsonem ps. „Rysiek”, E. Marat, M. Wójcik, 2019.

³ A. Puławski, 2009.

W analizowanym opracowaniu zwraca uwagę nie tylko sama obszerność, ale już wstępny ogląd całości. Układ chronologiczno-rzeczowy pozwala uchwycić dynamikę procesu historycznego, a podstawa źródłowa i bibliografia naprawdę może zaimponować. Całość intelektualnie czasem przytłacza, ale stanowi istotny wkład w historiografię. To solidna monografia, podejmująca trudny wątek nie tylko czasu wojny i okupacji, ale również polityki, ideologii, a nawet – w jakimś stopniu, także religii. Wojna i okupacja (1939–1945) to znamię szczególne – destrukcja na niespotykaną skalę, Zagłada, czas nienormalności oraz wszystkie konteksty polsko-polskie związane z okupacją i jej brutalnymi wymogami. Nie można też pominąć tego, co pozostawało istotną częścią relacji polsko-żydowskich i żydowsko-polskich: pamięci (niekiedy już postpamięci) okresu wcześniejszego oraz kontekstu historycznego – chodzi o międzywojenne wykluczanie, *numerus clausus*, „obcość” itd., o czym pamiętali zarówno Żydzi, jak i Polacy. Nie zapomniał również Autor.

Analiza tekstu i wniosków potwierdza, że Autor miał pełną świadomość skomplikowania materii, niejednoznaczności wielu zagadnień, zróżnicowanej perspektywy. Ta świadomość przyniosła kilka konsekwencji. Uszczegółowienie narracji, tak źródłowo, jak i w perspektywie literatury wprowadzie ułatwia Autorowi analizę, ale nie zawsze pozwala na uchwycenie wątków, kontekstów itd., a w następstwie przynosi sporą powtarzalność niektórych zagadnień. To burzy niekiedy strukturę tekstu, może też zniechęcać czytelnika, dlatego uznaję tę rozprawę za istotną przede wszystkim dla profesjonalistów (choć jest ona dostępna dla każdego, kogo problem interesuje). Historia to dyscyplina nauki dość specyficzna – w monografii A. Puławskiego nietrudno to dostrzec, podobnie zresztą jak niezbyt dokładną korektę...

Kluczowy problem w tej i poprzedniej monografii A. Puławskiego (por. przyp. 3), można zdefiniować następująco: dopóki nie zrozumiemy zasadniczej, fundamentalnej różnicy w polityce i praktyce okupacyjnej III Rzeszy wobec Polaków i Żydów, to zawsze będziemy mieć problem i popełniać błędy w zrozumieniu, interpretacji, wnioskach.

Jeszcze jedno wydaje się tu warte podkreślenia, bowiem jest niezwykle ważne w polsko-polskiej czy polsko-żydowskiej perspektywie. Chodzi o to, że mowa jest o obywatelach tego samego państwa, równych sobie konstytucyjnie, obywatelsko, prawnie (jak było z normą realizacyjną to osobny problem). Fakt – państwa pod okupacją niemiecką i sowiecką, ale nadal obecnego podmiotu prawa międzynarodowego. To ważny czynnik (wspólnoty obywatelskiej, choć mocno zróżnicowanej, a często wręcz nienawistnej), niestety, z trudem przestrzegany, a przede wszystkim rozumiany w polsko-polskich relacjach w czasie wojny i okupacji, zwłaszcza w perspektywie niemieckiej polityki okupacyjnej, zróżnicowanej wobec Polaków i Żydów (inne były cele).

To istotne kwestie, obecne w monografii. Analizując zagadnienie wiedzy bądź niewiedzy rządu RP, Delegatury czy KG ZWZ-AK, Autor akcentuje uproszczenia, „zamazywanie” właściwej rzetelnej wiedzy. Wskazuje na polaryzację postaw funkcjonariuszy państwa, oficerów itd. (z ważnym desygnatem doświadczenia międzywojnia). Dotyczy to zjawisk obserwowanych bezpo-

średnio, bowiem Zagłada odbywała się na oczach świadków, w tym funkcjonariuszy państwa podziemnego czy oficerów AK. Uproszczenia obecne w raportach i sprawozdaniach przesyłanych do Londynu, jak i opinie „polskiego Londynu” o zamazanej merytorycznie „zbrodni na Polakach”, w kluczowych momentach żydowskiej Zagłady, zostały w monografii dobrze udokumentowane. Autor już we *Wstępie* akcentuje: „W pierwszej połowie 1942 r. zarówno polskie podziemie w kraju, jak i władze na uchodźstwie **miały pełną świadomość** [podkr. J. Ch.] **postępującej zagłady Żydów**”⁴. Pisz: „Przebieg Zagłady w kolejnych okresach jest **powszechnie** [podkr. J. Ch.] **znany**”. Czy rzeczywiście powszechnie? Może części specjalistów-badaczy, może części nauczycieli. Ale powszechnie? Wystarczy prześledzić dyskurs w prasie czy w mediach społecznościowych, wypowiedzi niemałej części polityków, w tym także – niestety – niektórych historyków. To nie jest wiedza powszechna, oparta na solidnej podstawie naukowej. Potrzeba nam nie tylko badań w rodzaju już wspomnianej pozycji *Dalej jest noc...*, pozostałego dorobku zespołu PAN pod kierunkiem B. Engelking i J. Grabowskiego, dorobku Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz prac J. Tokarskiej-Bakir a także książki A. Puławskiego, którą wpisuję w nurt solidnych badawczych osiągnięć historiografii polskiej. To praca trudna, obszerna, nadmiernie uszczegółowiona, z pewnymi dyskusyjnymi sformułowaniami, jak to przytoczone wyżej, ale badawczo rzetelna, mocna erudycyjnie, odważna w formułowanych tezach, analizie, wnioskach.

Zakres merytoryczny a także fundamentalne pytania (w tekście z wolna przeradzające się w tezy Autora) można sformułować następująco:

1. Czy „wielka akcja” w getcie warszawskim, w „sercu okupowanej Europy” w drugiej połowie 1942 r., zagłada największego getta w GG, spowodowały jakąś zmianę w postrzeganiu Zagłady przez polskie podziemie i w reagowaniu na nią? Tu kluczowym, źródłowym punktem odniesienia Autora, ale nie tylko, pozostaje znany fragment raportu gen. Stefana Roweckiego „Grota”, dowódcy AK: „Rozpoczęcie likwidacji getta warszawskiego przez Niemców **wstrząsnęło całą giełdą GG**” [podkr. J. Ch.]. I dalej: „Dolar papierowy w getto 23 zł, u nas jeszcze 28. Dolar złoty spadł na 140 zł. Coraz trudniej o nabywców [...]”. To hierarchizacja problemów dokonana przez jedną z najważniejszych osób w konspiracji! Słusznie w wielu uwagach na jej temat można zauważyć, iż „Ta depeza to jeden z **najważniejszych** [podkr. J. Ch.] **dokumentów na temat historii Zagłady**”. To nie tylko teza Puławskiego, jak wspomniałem, podkreślają ją i inni⁵. Podzielam ten punkt widzenia. Spostrzeżenie „Grota”, takie postawienie akcentów w ważnym dokumencie jest po prostu kompromitujące. Sądzę jednak, że potwierdza brak zrozumienia, iż Żydzi to również tacy sami jak Polacy (czy inni), obywatele państwa polskiego (co potwierdzała konstytucja);
2. Jak wyglądał przepływ informacji o tych wydarzeniach na linii kraj – Londyn?

⁴ Większość cytatów również z bardzo rzetelnie skonstruowanego *Wstępu*.

⁵ E. Marat, M. Wójcik, 2019, s. 75 i nast.

3. Jak zareagowały władze polskie na uchodźstwie na informacje o eksterminacji żydowskiej ludności Warszawy?
4. Jaka była rola i udział tychże władz w podejmowaniu najważniejszych decyzji zachodnich aliantów w reakcji na eksterminację ludności żydowskiej w drugiej połowie 1942 r. i na początku 1943 r.?

Dodałbym, a właściwie powtórzyłbym, jeszcze jeden, bardzo – jak sądzę – istotny problem, który musi być rozważany w kontekście Zagłady: Niemcy mordowali Żydów, nadal, **takich samych jak i pozostali, obywatele państwa polskiego, Drugiej Rzeczypospolitej**. Stąd ważne pytanie: czy uczyniono wszystko, by tych obywateli – na równi z innymi obronić, ochronić, wspomóc? I czy Zagłada nie była ogniwem wspomagającym wcześniejsze opcje oraz wyraziste w społeczeństwie polskim postawy wykluczenia?⁶ Badania pokazują dość jednoznacznie, że przy całym splocie okoliczności miejsca i czasu a także skali zjawiska Zagłady *Żydzi polscy* [w tym czasie znaleźli się] *poza konstytucyjną wspólnotą obywateli*⁷. To trudny problem, źródłowo i interpretacyjnie a zapewne też emocjonalnie (mitologia polska), ale rzetelny historyk nie powinien udawać, że takiego pytania – szczególnie w świetle dostępnej podstawy źródłowej – nie należy postawić. Więcej, po analizie czasu, miejsca i okoliczności – należy próbować na nie odpowiadać, rzetelnie i sprawiedliwie. Czyni to Puławski, czynią inni. Podzielam ten punkt widzenia, choć – zapewne, pozostajemy tu w zdecydowanej mniejszości. Niestety, nie wszyscy (tym i niektórzy historycy) tak myślą.

To nie tylko kluczowe zagadnienia, ale i próba badawczych rozstrzygnięć autorskich (czasem dyskusyjna, jak na przykład problem Jana Karskiego). Puławski zauważa trafnie: „Wydawać by się mogło, że na te tematy (patrz wyżej) wiemy już sporo. Jednak okazuje się, że wciąż brakuje rozstrzygnięć w kilku podstawowych kwestiach, nie tylko wyjaśnienia przyczyn pewnych zjawisk, ale także ustalenia zwykłej faktografii [...]”. To niewątpliwie szczegół, ważny w perspektywie badawczych ustaleń, ale czy w perspektywie czytelnika?

Takich przykładów, wręcz rozstrzygnięć, tego rodzaju „kultu szczegółu” (w tym pozytywnym, badawczym spojrzeniu) w rozprawie Puławskiego jest wiele. Nawet ośmieliłbym się na tezę – to dominujący styl w tej pracy. Czytelniczo jest wprawdzie męczący, ale ze źródłowego, materiałowego punktu widzenia wart dostrzeżenia. Dzięki dociekliwości, skrupulatności i wnikliwości kwerendy Puławskiego inni badacze będą mieli już ułatwione zadanie. Nie muszą się z Puławskim w interpretacji zjawisk zgadzać, ale udokumentowana faktografia może zaimponować.

Osobnym, choć „wtopionym” w tę merytoryczną analizę, pozostaje w tej pracy jeszcze jeden ważny wątek – misja, a przede wszystkim wspomniana

⁶ „Dwudziestego sierpnia 1942 roku w <Biuletynie Informacyjnym>, oficjalnym organie Państwa Podziemnego, pojawił się tekst pod znaczącym tytułem <Nie damy się zastraszyć>. Pada w nim ważne zdanie: <Na oczach narodu polskiego odbywa się bestialskie >>likwidowanie<< milionów żyjących pośród nas Żydów, będące przestrożą skierowaną do nas>. W tej dialektyce Żydzi to już żyjący pośród Polaków obcy”. Ibidem, s. 76–77.

⁷ Ibidem.

rola Jana Karskiego. Sprawa, wydawać by się mogło szeroko znana w literaturze przedmiotu, w licznych wypowiedziach (także pisarstwie, w tym naukowym) samego Karskiego. A jednak Puławski ma do niej stosunek niewątpliwie szczególny i bardzo krytyczny. Może nie do samej postaci J. Karskiego, ale przede wszystkim do jego postawy w kontekście misji informacyjnej a także dokumentacji. Dotyczy to też w jakimś stopniu „polityczności”, którą Karski wniósł do samej misji. Ważne jest też to, jak ta dokumentacja Karskiego żyła i żyje własnym życiem, co potwierdzają liczne cytaty, omówienia, filmy dokumentalne. To wynik tej analitycznej skrupulatności kwerendy źródłowej, trafnej sekwencji pytań, dobrej analizy Puławskiego. Co prawda w tezie: „*Dopiero ostatnie badania przyniosły pierwsze nowe ustalenia*” [sprawa Karskiego – przyp. J. Ch.] powołuje się w przypisie na własny tekst (co samo w sobie jest niewątpliwie intrygujące – badawczo, poznawczo, interpretacyjnie, szerzej – warsztatowo), ale to mniej istotny szczegół.

Mam tu nieco wątpliwości, szczególnie dostrzegam pewien rodzaj rozemocjonowania Puławskiego zarówno samym Karskim i jego misją, jak też swoim, autorskim, chłodnym spojrzeniem na zagadnienie. Jednak ustalenia Autora są ważne i uważam, że udowodnione. Trafnie, choć trochę publicystycznie można to za Puławskim nazwać: „*Kurier mimo woli*”⁸. Karski, jak go pamiętamy, też nie był pozbawiony egzaltacji, emocji, osobistej aktywności, ale to bez wątplenia świadek historii. Miał do tego większe – moim zdaniem – prawo, niż historyk-badacz, piszący po wielu latach od wydarzeń. Ale doceniam wysiłek Autora. Historia, jak trafnie twierdzi J. Tokarska-Bakir, bywa „*fetyszem*”. Dla historyka również.

Tych „*drobnych*” spraw w problemie, którym zajmuje się Autor recenzowanej pracy, jest znacznie więcej. To na przykład „*spór między Dariuszem Stolą a Dawidem Engelem*” – istotny, może nie dla tzw. zwyczajnego czytelnika, ale badacza na pewno. Chodzi w nim o to, czy władze konstytucyjne na wychodźstwie były świadome zagłady getta warszawskiego, czy też nie. Ponadto dyskusja dotyczy miejsca i roli władz polskich w podejmowaniu przez aliantów ważnej „żydowskiej” deklaracji z 17 grudnia 1942 r. To często zagadnienia kluczowe dla wnikliwej interpretacji, oceny, wniosków, ale zarazem sprawia, że lektura rozprawy często utrwała pogląd o drobiazgowości i licznych powtórzeniach.

Puławski uszczegóławia też inny problem – powodów dokonanej w drugiej połowie 1942 r. przez polskie podziemie zmiany koncepcji prowadzenia walki czynnej. To ma już zdecydowanie większe znaczenie, obejmuje bowiem kraj na wychodźstwie, a przede wszystkim kraj „w konspiracji”. To propaganda, kształtowanie postaw i zachowań, strategii postępowania, wyborów w kontekście tragedii Żydów, powtórzę – takich samych obywateli tego państwa, jak inni. W tle pozostawał zatem problem obrony również i tych obywateli, w szczególnym, dramatycznym momencie ich losu. Autor ma zatem rację, uwzględniając te czynniki, gdy konstatuje: „*dopiero takie szerokie ujęcie tematu* [dodam,

⁸ Por. A. Puławski, 2019, s. 18–19.

wnikliwa analiza zgromadzonej podstawy źródłowej – J. Ch.] *pozwoili ukazać złożoność podstawowego w tej książce zagadnienia*” (s.16).

Precyzyjnie zostały zakreślone cezury czasowe: to okres, powtórzę, od „wielkiej akcji” w warszawskim getcie do powstania w nim (pierwsze powstanie warszawskie), czyli czas pomiędzy 22 lipca 1942 a 19 kwietnia 1943. To oczywiście moment kluczowy po decyzji podjętej w Wannsee, niewątpliwa druga faza Zagłady. Trzecia, ta już po klęsce powstania w warszawskim getcie, to – według Autora (słusznie) już faza trzecia Zagłady i... „*temat na osobną książkę*”. Zgoda, bowiem problem *Judenjagd*, to rzeczywiście faza inna, choć – to chciałbym zaznaczyć – nadal w tym samym ciągu wydarzeń. To ten sam proces historyczny, co niezbyt wyraziście zostało w monografii podkreślone. To proces zapominania, przekręcenia i kontrowersji.

Jest tu jeszcze jeden, istotny jak sądzę, problem. Wskazując ten kolejny, trzeci etap Zagłady, Autor przesuwając zarazem oś zagadnienia w kierunku „*najważniejszego*” wyzwania w okupowanym kraju, tj. „*stosunku społeczeństwa i podziemia do ukrywających się Żydów*”. To wyróżnikowy, „własny” problem, ale przedstawiony w powiązaniu z postawą i decyzjami władz na wychodźstwie oraz struktur państwa podziemnego. Mam tu jednak pewną wątpliwość: relacja Polacy – Żydzi, Żydzi – Polacy (na kresach jeszcze: Polacy – Ukraińcy – Żydzi) w okresie 1939–1945, z wątkiem także tuż powojennym (inne pozostawiam niejako „na boku”), to relacja ciągła, choć zmienna. Wymaga szczególnie wnikliwej analizy, zarówno ze względu na region (np. problem ukraiński), jak i na to, co stanowi oś analizy w *social history* – życie, przeżycie (zróznicowane doświadczenia relacje) itd.⁹.

Tu właśnie dostrzegam zjawisko ciągłości problemu, tego samego, choć rozpatrywanego w zmieniających się warunkach. Jego istotą pozostaje dynamika procesu historycznego, konsekwencją zaś – nie tylko trudne relacje (trudność narastająca), częste wypędzenia bądź przepędzenia, czy charakterystyka *Judenjagd*, a także stosunku do wcześniejszych np. *aryjskich papierów*, innych przypadków, sytuacji w getcie¹⁰ itd. To jednak nadal ten sam proces. Potwierdza to chronologia, którą znamy przecież, a którą Autor wyraźnie artykułuje: „*praca pisana jest w układzie chronologicznym*”. To trafny wybór i choć pojawiają się powtórzenia, to w całości dominuje jednorodność postawy autorskiej, jednorodność analizy oraz wniosków. Autor ma zresztą świadomość pewnych mankamentów i już we *Wstępie* informuje czytelnika: „*Pewnym mankamentem [...] jest konieczność porzucania wątków, by powracać do nich dopiero w kolejnych częściach pracy (stąd występujące powtórzenia)*”. Doceniam to warsztatowe spostrzeżenie, a przede wszystkim autorską świadomość.

Całość omawianej pracy to ważne naukowe osiągnięcie, trwały ślad – tak uważam – w polskiej, a zapewne nie tylko, historiografii. Pojawiające się już oceny, nie tylko polskie, potwierdzają tę tezę. Dzieło A. Puławskiego dobrze wpisuje się w ten nurt badań relacji polsko-żydowskich, Zagłady i następstw,

⁹ Por. np. niezwykle ciekawą i sugestywną w opisie niewielką książeczkę-autentyk: B. K. Świerczyński, 2019.

¹⁰ Mam tu na uwadze znaną rozprawę J. Grabowskiego, 2011.

które dokumentują, wyzwalając zróżnicowany dyskurs, nie tylko – niestety – historyków, stawiają trudne pytania, czasem „idą pod prąd”, a czasem „pod rękę” z mitologią, tzw. polityką historyczną, czyli nie nauką itd. To ważna pozycja bibliograficzna, warta kontynuacji, badawczej refleksji i rzetelnego dyskursu.

Jacek Chrobaczyński*

* Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki, e-mail: chrobaczynski@poczta.onet.pl; Orcid ID: 0000-0001-7896-2494

Bibliografia

- Engelking B., Grabowski J. (red.), 2018, *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, Warszawa.
- Grabowski J., 2011, *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942–1945. Studium pewnego powiatu*, Warszawa.
- Marat E., Wójcik M., 2019, *Stanisław Aronson – wojna nadzieje jutro. Żołnierz legendarnego Kedywu AK ostrzeża*, Kraków.
- Puławski A., 2009, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin.
- Idem, 2019, *Kurier mimo woli. Słynnego <raportu Karskiego> nigdy nie dostarczył Jan Karski. Trafił inną drogą ukryty w latarce*, „Gazeta Wyborcza” 17–18 sierpnia, s. 18–19.
- Świerczyński B. K., 2019, *Przemytnicy Życia*, Warszawa.
- Tokarska-Bakir J., 2018, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego*, T. 1–2, Warszawa.